Warszawa. **KRONIKA** Niedziela

№ 339. Rok 1860. Dnia 11/23 Grudnia.

Zimna dziś rano stopni 3
Zimna wczoraj w południe stopni 4
Jutro Ś. Adama i Ewy.

Wschód słońca o godz. 8 min. 10
Zachód „ 3 „ 48
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 1

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^1/_2$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

— Z Petersburga, d. $^2/_{14}$ grudnia. —

W Niedzielę, 27 listopada, Xiążę d'Ossuna-de-Infantado, Poseł N. Królowej Hiszpańskiej, miał zaszczyt być przyjmowanym, przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza.

Tegoż dnia, Jenerał-Lejtnant, Baron Forstner de Dombenoy, Jenerał-Adjutant N. Króla Niderdzkiego, miał zaszczyt być przedstawionym, Ich Cesarskim Wysokościom Wielkim Książętom: Konstantemu Mikołajewiczowi, Mikołajowi Mikołajewiczowi i Michałowi Mikołajewiczowi Starszemu.

W Poniedziałek, 28 listopada, Baron Forstner de Dombenoy, miał zaszczyt być przedstawionym, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Cesarzewiczowi Następcy Tronu.

Najwyższy Dyplom.

Do Naszego Jenerał-Lejtnanta, Główno-Zarządzającego Pałacami Naszemi w Warszawie, Abramowicza.

Długoletnia, oznaczająca się gorliwością służba wasza, ciągle zwracała na was Naszą uwagę. Teraz przekonawszy się znów o pożytecznej waszej działalności i niezmordowanych pracach w wypełnianiu powierzanych wam obowiązków, uznaliśmy za stosowne wynagrodzić was za ten nowy dowód gorliwości w służbie i w skutku tego mianujemy was Kawalerem Cesarsko-Królewskiego orderu Naszego Orła Białego, którego oznaki przesyłając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów. Pozostajemy dla was Cesarską i Królewską łaską Naszą przychylnymi.

W St. Petersburgu, 2 listopada 1860 r.

Na oryginale własną
Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:
"ALEXANDER.«

Komitet Resursy Lubelskiej. — Ma honor zawiadomić wszystkich jej Członków, iż w dniu 29 grudnia (10 stycznia) $18^{60}/_{61}$ r., od godziny 5-ej po południu, w lokalu Resursy odbywać się będzie Ogólne Zebranie, celem wyboru nowych Członków Komitetu na rok 1861, oraz Członków delegacji do sprawdzenia rachunków resursowych za r. 1860, niemniej dla wysłuchania zdania sprawy z czynności Komitetu, w ciągu tegoż roku dokonanych.

Przytem podaje do wiadomości, że w nadchodzącym karnawale Resursa Lubelska zamierza dać zabawy następujące:

1) $^{19}/_{31}$ Grudnia wieczór tańcujący, dla Członków Resursy i ich rodzin bezpłatnie, a dla osób obcych za ustanowioną opłatą.

2) Takiż wieczór w dniu $^7/_{19}$ stycznia.

3) Wieczór na korzyść ubogich pod opieką Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających 21 stycznia (2 lutego), nakoniec:

4) Zabawę dla Członków Resursy, z wieczerzą składkową, w d. 30 stycznia (11 lutego).— Prezes Komitetu, Rzeczywisty Radcą Stanu, Ziembicki. Sekretarz, A. Zawadzki.

— Jenerał-major Rode, naczelnik zarządu budowniczego mrskiego, wyjechał do Petersburga.

— Antoni Łubiński, radzca kollegialny, b. urzędnik kommissji skarbu, ostatnio emeryt, w dniu onegdajszym życie zakończył.

Instytut Muzyczny w Warszawie.— Zawiadamia Djecezje, Powiaty, oraz JWW. i WW. Protektorów i Ofiarodawców, którzy złożyli summy stypendjalne na sześcioletnią naukę muzyki w Instytucie Muzycznym, aby raczyli przedstawić wybranych przez siebie kandydatów do Instytutu Muzycznego.

Zarazem wzywa młodzież obojej płci, któraby niekorzystając ze stypendjów, pragnęła uczęszczać do Instytutu za opłatą rs. 50 rocznie, uiszczaną w dwóch ratach, oraz, wolnych słuchaczy, którym pobieranie w Instytucie wykładanych, za takąż jak wyżej opłatą, ustawą dozwolone zostało, ażeby w towarzystwie rodziców lub opiekunów, stawili się w kancellarji Instytutu Muzycznego do zapisu od 3 do 8 stycznia 1861 r. od godziny 10 do 12ej w południe.

Dowody wymagane od uczni stypendystów i niestypendystów są następujące: 1) Metryka urodzenia;—2) świadectwo szczepionej ospy;—2) świadectwo lekarza co do stanu zdrowia;—4) świadectwo z pobieranych nauk.

Obok tego każdy stypendysta obowiązany złożyć deklaracją, co rok ponawiać się mającą, co do funduszów utrzymanie jego roczne w Warszawie zapewnić mogących, oraz wskazać opiekunów lub inne osoby, przy których będzie miał utrzymanie.

Uczniowie stypendyści tylko od lat 12 do 20u będą przyjmowani.

Każdy uczeń będzie zapisany na jeden przedmiot pojedynczy i może uczęszczać na wszystkie zbiorowe.

Zwraca się szczególniej uwagę tak protektorów jako rodziców i opiekunów, na prowincji zamieszkałych, mających zamiar nadesłać młodzież do pobierania nauk w Instytucie Muzycznym, aby przedewszystkiem starali się dokładnie za pośrednictwem osób do tego wykwalifikowanych przekonać, o zdolności do muzyki wybranych przez siebie kandydatów, a to celem uniknienia niepotrzebnych kosztów podróży i zawodu, uczniowie bowiem którzyby po półrocznym pobycie w Instytucie Muzycznym okazali się niezdatnymi, przez brak zdolności muzykalnych, na dalszą naukę nie będą mogli być przyjęci.

Nakoniec: widzi Instytut potrzebę uprzedzić Protektorów, że gdyby w powyższych terminach kandydatów swoich nie nadesłali, lub niezawiadomili Instytutu o zamiarze wybrania i dostawienia stypendystów w czasie najwyżej dwóch miesięcy, w takim razie tenże Instytut stosując się ściśle do art. 9 ustawy, sam ich wybierze z liczby zgłaszających się kandydatów i przypuści do używania stypendjum pod imieniem właściwego Protektora.

Obecnie na kurs do ostatniego czerwca 1861 r. otwarte będą następujące klassy:

a) Z przedmiotów zbiorowych.—1.) Nauka religji w ogólności, oraz z zastosowaniem wykładu do obrzędów kościoła Rzymsko-Katolickiego, znajomość których konieczną jest dla organistów; 2) Historja Muzyki i estetyka, 3) Język Polski; 4) Język włoski; 5) Czytanie nut głosem; 6) Nauka śpiewu chóralnego; 7) Nauka harmonji i kontrapunktu.

b) Z przedmiotów oddzielnie wykładanych.—1) Klassa organów; 2) Klassa śpiewu; 3) Dwie klassy skrzypców; 4) Klassa wioloncelli; 5) Dwie klassy fortepianu; 6) Klassa fortepianu dla śpiewaków.—Dyrektor Instytutu, Apolinary Kątski.— Sekretarz, Adam Krasiński.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Dzienniki zagraniczne mieściły nieraz wyrazy podziwu krwi zimnej zwycięzcy króla pustyni. I nasze przysłowie myśliwskie: „Idąc na niedźwiedzia gotuj łoże, a na dzika trumnę," świadczy również iż lie jest niebezpieczną zabawka z niezawsze grzecznemi mieszkańcami lasów. Tymczasem na Polesiu p. Karśnicki (pomocnik Kobryńskiego okręgowego naczelnika) łowi dziki, bez pomocy sieci i rowów, po prostu gołemi rękami i złowił w przeciągu 3 tygodni, sztuk 16, do czasowego zwierzyńca w Białowieży, nie widząc w tem nic nadzwyczajnego.

— W gubernji Kijowskiej powiecie Radomyślskim, na gruncie prywatnego posiadacza odkryto obszerne pokłady labradoru: badania urzędowe na miejscu okazały, iż te pokłady zajmują około 450,000 sążni sześciennych. Labrador, w systemie Wernera stanowiący podgatunek feldspatu, twardością nieustępuje granitowi, a pięknością mienionych kolorów któremi jaśnieje po oszlifowaniu, o wiele przewyższa marmury. Dotąd na Litwie, dla niedbalstwa w poszukiwaniach, użyteczny ten minerał znajdowany był tylko w okolicach Wilna, i to szary i nieżywy; do ozdób sprowadzano go z zagranicy. Teraz po odkryciu w mowie będącej kopalni położonej w blizkości dwóch dróg (40 wiorst od rzeki Teterewa i 15 od szosy), piękny tameczny labrador może zostać ważnym przedmiotem handlu nietylko wewnętrznego, lecz i zagranicznego. Brak tylko wolnych kapitałów, któreby ku temu przedsięwzięciu obrócić można, pewno stanie na zawadzie i będzie przyczyną zwłoki w eksploatacji.

— Towarzystwo Lekarskie Wileńskie odbyło roczne posiedzenie wyborowe i administracyjne. Na Prezydenta jednomyślnie zaproszony został Dr. Med. Prof. b. Uniwersy-

tetu Wileńskiego Adamowicz, który tak wiele przyłożył się w ostatnich latach do rozszerzenia działalności naukowej Towarzystwa. Na Vice-Prezydenta wybrany Dr Stanisław Wikszemski, na Zekretarza Dr Donat Rejkowski; Bibljotekarz Dr Anicety Renier. Podskarbi Apt. Wincenty Naruszewicz, i Konserwator Gabinetów Apt. Ludwik Zejdler, na swych urzędach pozostali.

— Nakładem i drukiem Jana Jaworskiego wyszły w dniu dzisiejszym dwa tomy dzieła, wydanego przez Leopolda Huberta, pod tyt: *Pamiętniki Historyczne*, obejmujące wiele ciekawych źródeł i materjałów do dziejów Polski. Sprzedaje się we wszystkich księgarniach i w drukarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 wprost kościoła XX. Karmelitów. Cena rsr. 3.

— Wyszedł pierwszy zeszyt dzieła dla młodego wieku pod tytułem: *Zabawy umysłowe*, wydawanego przez J. Smigielską. Pięć takich zeszytów mających wyjść w przeciągu półroku utworzy ogromny tom niezmiernie ozdobnego wydania. Piękną okładkę narysował przed samą śmiercią ś. p. Gierdziejewski. Rysunki do innych drzeworytów dali PP. Tegazzo i Pillati. Zeszyt pierwszy rozpoczyna życiorys Ignacego Krasickiego, a drzeworyty przedstawiające go jeden dzieckiem w Dubiecku, drugi biskupem odbierającym dowody szacunku ziomków, są same przez się wyborną nauką moralną, że w ślad za zasługą idzie uznanie. Przy końcu zamieszczone zarysy z nauk przyrodzonych mające tworzyć całość i rozpoczynające się od małego wykładu geologji, będą zapewne pożądane dla czytelniczek na prowincji, które nie mają pod ręką książek przystępnie te przedmiota, z któremi u nas ogół tak mało jest obeznany, traktujących. Cena 5 zeszytów tak w Warszawie jak na prowincji 4 rs.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Wiedeń, 17 grudnia. Nowy minister stanu pan Schmerling przyjmował wczoraj deputację jednego wiedeńskiego komitetu do wyborów gminowych, która prosiła go o upoważnienie do publikacji programu wyborczego, ponieważ policja odmówiła na to pozwolenia. Nowy minister przyrzekł wdać się w tę kwestję. W trakcie rozmowy napomknięto o statutach prowincjonalnych dla niemiecko-słowiańskich prowincji. Kawaler Schmerling miał się po krótce oświadczyć przeciw systemowi wyborczemu, który w ogłoszonych dotychczas statutach dla Styrji, Karyntji, Salzburga i Tyrolu, proponuje wybór deputowanych do Sejmu z pomiędzy reprezentantów gminowych i takowe w przypadku potrzeby pośpiesznego zwołania Sejmu mają tylko jako komitety wyborcze urzędować, to jest nie z pomiędzy siebie, ale z całej gminy deputowanych wybierać.

Jeśli dobrze pojęliśmy słowa pana Schmerling, tedy dotychczas nie zostało jeszcze rozstrzygniętem stanowczo, w jaki sposób ludność niemiecko-słowiańskich prowincji ma korzystać z nadanego jej dyplomu 20 październiernika, prawa brania udziału w prawodawstwie. Położenie rzeczy jest mniej więcej takie. Jeśli okoliczności pozwolą na spokojne i powolne rozwijanie nowej politycznej organizacji, w takim razie i niewęgierskie prowincje mogą mieć nadzieję posłania do Sejmu ludzi zaufanych za pomocą bezpośrednich wyborów; ale jeśliby rząd potrzebował w skutku blizko grożących niebezpieczeństw pospiesznie zażądać pomocy niemiecko-słowiańskich prowincji, w takim razie wybory w tych prowincjach odbyć się muszą pośrednio, to jest przez reprezentacje gminowe.

Przeciwnie zaś ludność kraju węgierskiego w każdym razie na bezpośredniej drodze wybierać ma swoich reprezentantów do Sejmu, przeto w razie potrzeby przypadłby tu szkodliwy dualizm, którego nikt życzyć sobie nie może, gdyż w Sejmie Węgierskim zasiadaliby mężowie, których naród wybierze sobie bezpośrednio, jako swoich reprezentantów, a w prowincjach niemiecko-słowiańskich reprezentantami byliby ludzie pośrednio wybierani przez rady gminowe, nie mające żadnego prawnego na to upoważnienia.

Wiedeń 18 grudnia. Usiłowanie, jakie czynione było przez pana Schmerling jeszcze przed jego przystąpieniem do składu gabinetu, żeby rządowi centralnemu w Wiedniu dopomódz do odzyskania rzeczywistej władzy w Węgrzech i pogodzenia tamtejszego stanu rzeczy z urzędowym stanem monarchji, nie powiodły się zupełnie.

Niektórzy w skutku decydujących narad kongregacji komitatowej w Peszcie, uważali za niemożliwe przyjęcie posad w jeneralnym gabinecie Cesarstwa, zostali oni nieprzepartą siłą wprowadzeni na pole osobistej unji, według której nie ma kancellarji przydwornej rezydującej w Wiedniu, tylko gabinet węgierski odpowiedzialny Sejmowi Węgierskiemu. Tym sposobem baron Vay pozostaje dotąd nominalnie kanclerzem, ale jego instrukcje dotąd przez żaden komitat nie zostały uszanowane a jego rozporządzenia tak samo pozostają bez skutku, jak wezwanie ministra skarbu w przedmiocie opłacania podatków.

Zdaje się, że baron Vay po konferencji ostrochomskiej, która także prawo wyborcze z 1848 r. za obowiązujące uzna, złoży ostatecznie swój urząd.

Wszystkie głosy węgierskie zgadzają się na to, że baron Vay nie może w żaden sposób pozostać na swojej posadzie, że jego abdykacja co do zasady już jest zdecydowaną i że spełnienie jej faktycznie jest już tylko kwestją bardzo krótkiego czasu.

Wiedeń dotychczas napróżno jeszcze czeka na jakiekolwiek rozporządzenie nowego ministra stanu, któreby dało jakie stanowcze wyobrażenie o jego programie. Jeśli p. Schmerling nie postara się sprawdzić jak najprędzej to co jego stronnicy obiecują, to popularność jego może wielkie straty ponieść, a ruch z którego mógłby korzystać i pokierować go ku pożytecznemu celowi, może go nie długo wyprzedzić. Jedynym dotychczasowym jego czynem jest to, że wyjednał u ministra policji p. Mecsery pozwolenie na rozlepienie po rogach bardzo umiarkowanego programu wyborczego jednego z komitetów wiedeńskich (patrz niżej), zresztą w ogóle opinja publiczna liczy na to, że pan Schmerling wstąpi na liberalną drogę i starać się będzie o ukonstytuowanie Austrji w duchu postępu.

Wspomniony powyżej quasi program jednego z komitetów wiedeńskich, wzywa tylko wszystkich mających prawo głosowania, aby się zgłosili go list wyborczych.

Słychać, że minister skarbu pan Plener przedstawił program, według którego administracja finansów potrafi niedobór podatków za rok 1860 i 1861 po największej części funduszami długu lombardzkiego w ten sposób pokryć, żeby na rok 1862 pozostała jeszcze przewyżka. Na rok 1862 p. Plener projektuje zmniejszenie wydatków o 24 miljony, przez coby równowaga budżetów została przywróconą.

Dyrektor zakładu kredytowego pan Richter, został wypuszczony z więzienia w skutku rozkazu cesarskiego, nie zaś w skutku zrzeczenia się apellacji ze strony prokuratorji.

Kancellarja węgierska postanowiła na adres czyli oświadczenie komitatu peszteńskiego odpowiedzieć odmówieniem, z powodu przekroczenia granic konstytucyjnych przez ten komitat Ale jeśli konferencja w Ostrochomiu oświadczy się w tym samym duchu co komitat peszteński, to dymisja pp. Szecsen i Vay stanie się nieuchronną i wtedy pozostanie tylko wybór między przytłumieniem tego ruchu przemocą, lub przyjęciem programu p. Deak. (Depesza o rezultacie konferencji ostrochomskiej podana wczoraj, zdaje się nie pozostawiać w tym względzie wątpliwości).

Agitacja w Dalmacji przeciw połączeniu z Chorwacją, nie ustaje; puszczono pogłoskę, że wybór deputowanych z Zagrzebia ma nastąpić w drodze urzędowej, coby wolne głosowanie Królestwa Dalmacji usunęło i jego autonomję zniszczyło.

Pogłoska ta sprawiła wielkie wzburzenie we wszystkich klassach społeczeństwa. Kongregacja municypalna i rada gminna udały się do vice-prezydenta w nieobecności gubernatora, aby go ustnie prosić o wstawienie się, żeby cesarz nie raczył nic postanawiać w tym względzie bez wysłuchania Sejmu Dalmackiego. *Vaterland* obawia się, aby ajenci włoscy nie użyli tego wzburzenia do swoich celów zupełnie innych od zamiarów patrjotyzmu austrjackiego.

W Wenecji na pewno już liczą na to, że Austrja odstąpi tej prowincji za wynagrodzeniem pieniężnem, ale *Wanderer* powiada w tym przedmiocie.

„Dziś radzą Austrji, aby odstąpieniem Wenecji zmniejszyła swój dług o 600 miljonów franków, jutro mogą jej to samo radzić względem innych prowincji i tym sposobem dług austrjacki rzeczywiście po niejakim czasie zostałby zupełnie umorzony, ale razem z Austrją." (*Staats. Anz.*)

WŁOCHY.

Turyn 15 grudnia. Sprawy neapolitańskie nie przestają głównie zajmować uwagi naszego rządu. P. Farini skarży się teraz nie na opozycję, ale nieprzezwyciężoną odrętwiałość. Ten stan rzeczy niewątpliwie znacznie się polepszy wkrótce przez wyjazd Franciszka II, co jak się zdaje jest bardzo bliskiem.

Bawarja okazała swoję nieprzyjaźń dla sprawy włoskiej, odwołując swoje poselstwo z Turynu. Ten krok teatralny nie będzie miał żadnych innych skutków, prócz oszczędzenia nieco wydatków skarbu bawarskiego.

Czytamy w *Opinione*:

Wiadomem jest, że jeżeli Franciszek II-gi zechce się jeszcze dłużej opierać, będzie to skutkiem obecności floty francuzkiej. Obecność Franciszka II w Gaeta nie dlatego tylko jest szkodliwa, że potrzeba oblegać tę twierdzę, przelewać krew, narażać mieszkańców oblężonego miasta na ciężkie straty, jest ona jeszcze zgubną dla tego, że daje otuchę reakcji i wznieca agitacje w prowincjach sąsiednich Państwu Kościelnemu. Chociaż nie ma powodu obawiania się zamachów reakcyjnych, wywoływanych pieniędzmi oficie rozrucanemi, ani pogłosek o restauracji za pośrednictwem pomocy francuzkiej, zawsze jednak są to rzeczy utrzymujące wzburzenie, niepewność w umysłach i nie dozwalające rzą-

dowi dokończyć dzieła pacyfikacji i organizacji tej, tak ważnej części Włoch.

Czyż Francja powinna choćby pośrednio stawać się wspólniczką tych nieporządków i rozszerzać wojnę dowową, udzielając opieki temu, który jest jedyną jej przyczyną?

Rząd cesarski pojął jak się zdaje, że nadużyto rękojmi, którą ze swojej strony ofiarował. Chciał on zapewnić odwrót Franciszkowi II drogą morską, ale flota jego nie może pozostawać tam do jego dyspozycji bez ograniczonego terminu.

Franciszkowi II wolno jest nie chcieć ustąpić, ale Francja nie może pozwolić, aby jej flaga przeznaczona osłaniać jego ucieczkę, osłaniała jego opór, i dlatego oświadczyła teraz młodemu królowi, że w skutku oporu z jego strony w obec świeżych rad, jakie mu udziela, dla uniknięcia niepotrzebnego i nieużytecznego rozlewu krwi, flota francuzka opuści Gaetę, a eskadra włoska nie będzie już miała żadnej przeszkody do blokowania tej twierdzy. To chociaż późne zdecydowanie się rządu francuzkiego, może spowodować poddanie się Gaety i oszczędzić mieszkańcom tej twierdzy wielkich poświęceń i klęsk, które powiększyłyby tylko nienawiść dla rodziny burbońskiej.

Wiodomość o rozbiciu się okrętu *Dora*, wiozącego 750 garibaldzistów, okazała się najzupełniej fałszywą.

Neapol 13 grudnia. Przedwczoraj było trzecie posiedzenie konsulty. Od samego początku okazała się wielka niezgodność w łonie tego ciała, ale energja p. Farini zdołała nadać mu ile możności jednostajny kierunek. Prawo o policji nie może zostać odrzuconem ponieważ już wprowadzonem jest w wykonanie w innych prowincjach włoskich, konsulta może tylko zaprowadzić w niem lekkie modyfikacje, jakich wymaga obecne położenie kraju.

P. Scialoja zażądał i uzyskał pożyczkę 25 miljonów na roboty publiczne. Pożyczka ta już jest prawie pokryta.

Mazziniści i stronnictwo radykalne agitują w celu dostania się do steru interesów i popierają wybory przeciwników hr. Cavour. Mówią także, że oni układają plan zamachu w okolicy Fiume, lub na brzegach Chorwacji, aby zmusić rząd włoski do operacji przeciw Wenecji na wiosnę. Jeżeliby rząd ustąpił temu naciskowi, mielibyśmy wojnę nie w porę i nie będąc do niej dostatecznie przygotowanymi; jeżeli nie ustąpi, wtedy opozycja będzie miała pozór do krzyczenia na zdradę hr. Cavour, za opuszczenie naszych braci męczenników i t. d. Potrzeba, aby Europa zawczasu poznała tę taktykę. Jeżeli te projekta przypisywane Mazziniemu są prawdziwe, zachodzi jeszcze pytanie, czy Garibaldi jest wspólnikiem tych machinacji. Nie wiemy tego, ale i nie przypuszczamy żeby tak było.

Donoszą nam z pod Gaety.

Piemontczycy ustawili dwie baterje moździerzy, jedną z 4, drugą z 5 sztuk i trzecią z 21 dział gwintowanych 8-funtowych, urządzonych według wzorów francuzkich, najlżejszych jakie dotąd widziano. Co do dział systemu Cavalli nie ma ani jednego z nich pod Gaetą, wszystkie dotąd pozostają w Genui, bo skutek ich nie odpowiada oczekiwaniu.

Baterje piemonckie strzelają niezmiernie donośnie, a mimo to mało sprawiają szkody oblężonym, bo wymierzone są do Monte Orlando. Secco, to jest słaba jedyna strona twierdzy, w której atak może być szybko skutecznym.

Ale w obecnej chwili sprawa ta, jak się zdaje, weszła w nową fazę. Franciszek II-gi dość już zrobił dla swego honoru i jeżeli to prada, że Francja bardzo czynnie wdała się w negocjacje, w przedmiocie zakończenia walki pod Gaetą, to wierzymy, iż Franciszek II okazuje już gotowość opuszczenia tej twierdzy z swoją rodziną, z powodów politycznych, znanych tylko wielkim mocarstwom.

Rzym 17 grudnia. Rząd rzymski nie zdaje się być zniechęconym niepowodzeniem ostatniej kampanji, rekrutuje on i uzbraja nową armję. Z tego powodu utrzymują, że stronnictwa kardynała Antonelli i księdza Merode coraz bardziej przeciw sobie występują. Większa część kardynałów zgodna z kardynałem sekretarzem stanu, przeciwną jest wszelkim projektom wojennym, a szczególnie wydatkom jakie pociąga za sobą postawienie Państwa Papiezkiego na stopie wojennej.

Nietylko cudzoziemcy zaciągani są do nowej armji, ale i Włosi; pomimo tego wszystkiego co p. Lamoricière powiedział Papieżowi, zdaje się, że Pius IX liczy jeszcze na Włochów.

Jaka ma być cyfra organizującej się armji nikt tego nie wie, nie wyłączając nawet tych, którzy chcą ją utworzyć. Zbiorą tylu żołnierzy, ile się da, jedni mówią o pięciu bataljonach, drudzy o pięciu pułkach.

Przed dziesięciu dniami wysłano kilka kompanji strzelców krajowych do Valmontane, które zajmują Francuzi i naturalnie ci ostatni nie chcieli dzielić z nimi posterunku, który im został powierzony.

Oddział wojska wysłany do Aquapendente, napadnięty przez gromadę ochotników, powrócił tu mocno poturbowany. To miasto zostało na nowo zdobyte przez ochotników, zanim wojsko papiezkie zdążyło tam przybyć.

Dzienniki francuzkie zamieszczają następującą notę w formie ostatnich wiadomości.

Depesza telegraficzna prywatna donosi o bliskiem opuszczeniu miasta i prowincji Viterbo przez wojska francuzkie. Wiadomość ta zupełnie jest nieuzasadniona. Nietylko ta ewakuacja nie może mieć miejsca, ale nadto sądzimy, że kolumny francuzkie wysłane z Rzymu przeszły za Viterbo i mają zająć Aquapendente, Bagnara i kilka innych punktów.

W tych dniach pewien młody człowiek skazany na śmierć przez sąd wojenny francuzki za zamordowanie jednego żołnierza francuzkiego, chcąc uniknąć wyroku sądowego, sam sobie życie odebrał w bardzo tragiczny sposób. Dla zapobieżenia usiłowaniu samobójstwa, według zwyczaju, skuto mu w łańcuszki żelazne dwa wielkie palce u rąk (nazywa się to dybkami Vidocqa). Skazany ugryzł sobie jeden palec i mając tym spobem wolne ręce powiesił się na chustce z szyi.

Nocne morderstwa szerzą się coraz bardziej w Rzymie. Co noc kilku trupów zalega ulice, wielkie mnóstwo żebraków i włóczęgów, którzy zalewają to miasto, przykłada się do powiększenia liczby rozbojów i morderstw. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Taż sama niepewność panuje dotąd co do treści nowych instrukcji jakie powiózł admirałowi Barbier de Tinan, adjutant jego, ktory świeżo opuścił Paryż. Kroki jednak, jakie przedsięweźmie admirał, jego pozostanie na stanowisku lub ustąpienie, wpłyną jedynie mogą na przyśpieszenie rozwiązania Gaetańskiej sprawy, która zresztą nie przestaje być jedynie kwestją czasu, tak dalece, że utrzymywano nawet iż Sardyńskie wojska nie myślą na serjo burzyć murów twierdzy, która prędzej czy później musi stać się własnością Włoch zjednoczonych pod berłem Wiktora Emanuela.

Spodziewane zebranie się parlamentu turyńskiego w pierwszych dniach stycznia jeszcze nie nastąpi. Koniecznej zwłoki wymaga uformowanie w Obojgu Sycyljach list wyborczych, i pan Farini, zapytany przez p. Cavour, oświadczył, że ta praca nie może być ukończoną przed 20 stycznia. Ta okoliczność epokę otwarcia parlamentu oddala aż do początków lutego.

Kwestją sprzedaży Wenecji prassa europejska ma ciągle porządku dziennym. *Times* w nowym artykule traktuje ją ze stanowiska interesów europejskich, i po długiem rozumowaniu przychodzi do konkluzji tylekroć już powiedzianej, że ta sprzedaż zadowolniłaby życzenia wszystkich gabinetów.

W Chinach pokój stanowczo zawarty i ogłoszony. Wynagrodzenie kosztów wojennych wyniesć ma dla Francji 60 milj. płatnych w złocie, a zawarcie pokoju pozwoli jej na wznowienie wyprawy do Kochinchiny. Kwestja stałego zajęcia Tien-Tsin, jako gwarancji ustępstw zapewnionych traktatem Anglji i Francji, nie wiadomo jeszcze jak ostatecznie załatwioną została. Co do tego punktu zaszła bowiem różnica zdań między sir Hope Grant i jenerałem Montauban.

(*Br.. Ztng*)

Madryt, 17 grudnia. *Espero* donosi, że w pierwszych miesiącach roku rząd zamyśla przedstawić kortezom projekt prawa o taryfie celnej.

Oppozycja zamierza wystąpić w kongresie z silnemi rozprawami nad kwestją włoską.

Trjest, 19 grudnia. *Triest. Ztg* donosi z Bari 11 b. m.:

„Powstanie w Cerignola zostało przez dragonów i gwardją narodową po krwawej walce przytłumione. W San-Eramo wybuchło powstanie, z sędzią i duchowieństwem wyższem na czele; gwardja narodowa została rozbrojoną. Według najświeższych raportów, karabinjerowie konni i gwardja narodowa z Altamura przytłumili to powstanie i obsadzili San-Eramo. Posiłki, których zażądano z Bari, otrzymały wczoraj rozkaz odwołujący ich wymarsz.”

Turyn, 18 grudnia. Nadeszła wczoraj z Neapolu depesza donosi, że p. Farini jest słaby, a jego zięć i prywatny sekretarz Riccardi ciężko zachorował.

Opinione w artykule: *Odkupienie Wenecji*, powiada:

„Dyplomacja sądzi, że Włochy zanadto zatrudnione są wewnętrznemi sprawami, aby mogły myślić o wojnie z Austrją, obawia się jednak nieprzewidzianego starcia, ponieważ każdy dzień oczekiwania zgubny jest dla Austrji a pożyteczny dla Włoch. Niech austrjacka prasa nie uważa przedaży Wenecji za ubliżającą honorowi rządu austrjackiego. Anglja i Prusy obawiają się wojny, bo ta wprowadziłaby znowu niezwyciężoną armją Francji do Włoch. Cesarz Napoleon poręczył za niezawisłość Włoch i w razie ich wojny przeciw Austrji niewątpliwie nie pozostałby nieczynnym widzem. Sądzą powszechnie, że Napoleon pomoże do wydalenia Austrjaków z Wenecji, aby otrzymać pomoc Włoch nad Renem. Te okoliczności dają powód rozmaitym gabinetom, mianowicie niemieckim, do nakłaniania Austrji, aby przedała Wenecją. Żeby z Wenecji uczynić państwo zupełnie niezawisłe, tak jak Szwajcarja lub Belgja, to jest rzeczą niepodobną.”

W końcu *Opinione*, w przypadku wykupienia Wenecji zapowiada korzystny traktat

handlowy z Austrją.

Wiedeń, 18 grudnia. *Vaterland* utrzymuje, że p. Schmerling zamierza przyśpieszyć zwołanie Rady Państwa i zamyśla o tem, żeby regulamin gminowy, który, według dyplomu z dnia 20go października, minister stanu miał niezwłocznie przedstawić do decyzji cesarskiej,—oddać pod narady osobnych komitatów. Jednakże są to tylko pogłoski.

Peszt, 18 grudnia. Tutejszy jeden dziennik zapewne podaje, że dalsze pozostanie barona Vaya na kanclerstwie węgierskiem, zależy od warunku, który on sam położył, to jest wcielenia *partes annexae* (Kroacja i t. p.) do Węgier. Jeśli tak jest istotnie, w takim razie przedstawiona na kroackiej konferencji banackiej, idea przyłączenia Dalmacji do południowo-słowiańskich prowincji i utworzenia samoistnego związku państw, bardzo jest niebezpieczną dla utrzymania się pana Vay na urzędzie. Jako prezesów kroacko słowiańskiego dykasterjum, wymieniają dziś hr. Jankowicza, radcę dworu Ozegonicza i t. d.

Berlin, 21 października. Donoszą z dobrego źródła, że zamiar pana Cobden rozpoczęcia układów w Wiedniu w przedmiocie odkupu Wenecji, spotkał wielkie trudności i że jeśliby do tych negocjacji przyszło istotnie, w takim razie Anglja wystąpi czynnie na drodze dyplomatycznej.

Konstantynopol, 8 grudnia. Najważniejszym wypadkiem w tym tygodniu, i który zajmuje żywo całą naszą polityczną sferę, jest zajęcie dwóch okrętów pod flagą sardyńską, wiozących amunicją, które zostały przyaresztowane przy ujściu Dunaju. Na statkach tych miało się znajdować 44 dział i wielkie mnóstwo prochu i różnej broni. Okręty te, nie wzbudzając żadnego podejrzenia, przeszły przez Dardanelle, Bosfor aż do ujścia pod Suliną. Władze tureckie pod Suliną kazały statki zrewidować i znalazłszy działa, broń i proch, zabrały je, nic mogąc pozwolić, aby na Dunaju w pobliżkości prowincji tureckich tak łatwych do powstania, przewożono materjał wojenny tajemnie, bez upoważnienia Porty.

Londyn 20 grudnia. (wieczór). Biuro telegraficzne Wolffa donosi podług urzędowej depeszy lorda Elgin z dnia 8go listopada, że tego dnia miało miejsce ogłoszenie traktatu zawartego z Chinami. Korespondent *Timesa* został zabity.

Jassy 18 grudnia. Rząd mołdowołoski zaprzecza przypisywanego sobie udziału w poruszeniach węgierskich.

Marsylja 19 grudnia. Otrzymujemy wiadomości z Konstantynopola z dnia 12go grudnia. Dwom okrętom sardyńskim udało się wyładować broń, działa i amunicją w Wołoszczyźnie. Zapewniają że Porta zgadza się na zwrot ładunku ujętych i innych trzech statków pod warunkiem, aby przebyły Bosfor i wróciły do Włoch.

Kilka wielkich mocarstw zaprojektowało otwarcie konferencji w celu polepszenia losu chrześćjan.

Pierwsza rata pożyczki Miresa użytą zostanie na wypłacenie żołdu wojskom.

Berlin 19 grudnia. Gazeta Pruska urzędownie oświadcza, że wszelkie wiadomości o koncentracji wojsk w Szląsku, w celu powstrzymania ruchu w Węgrzech są bajeczne i najmniejszej nie mają podstawy. (*Nord.*)

Nakładem Księgarni Polskiej, ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4) wyszła książka szczególniej rolników południowych prowincji Polski interessująca p. t. Szarańcza, opisana szczegółowo z wyłożeniem sposobów niszczenia jej przez Józefa Gluzińskiego Członka Towarzystw Rolniczych i Towarzystwa Lekarskiego Kamienieckiego. Rzecz przejrzana w Warszawie przez krajowych Naturalistów (Wagę i Taczanowskiego) i pomnożona dodaniem Instrukcji wydanej przez Rząd Gubernialny Lubelski dla niszczących szarańczę. Z wizerunkiem kolorowanym owadu i narzędzi przy niszczeniu go używanych. Cena złp. 4 (kop. 60.)

(Ner 490). A, Dzwonkowski i Spółka.

Nakładem Księgarni Polskiej przy ulicy Miodowej Ner 482 (nowy 4) wyszedł zeszyt VIII dzieła:

WIZERUNKI KRÓLÓW

i Książąt panujących w Polsce od Mieczysława 1go do Stanisława Augusta (10 zeszytów, 40 portretów).

Zebrane i rysowane według autentycznych źródeł przez Al. Lessera w formacie o połowę mniejszym ów już ukończony Galerji K. P. w wielkim formacie.

Zeszyt ten obejmuje 4 portrety: 1) Zygmunta Augusta, 2) Henryka Walezego, 3) Stefana Batorego, 4) Zygmunta III.

Cena pojedyńczego zeszytu 4 portrety obejmującego złp. 4 (kop. 60,) Tekst oddzielnie złp. 2 (kop. 30). Płacący prenumeratę z góry otrzymują całe dzieło 10 zeszytów, 40 portretów z krótkim tekstem za rs. 5 z przesyłką na prowincją za rs. 6. Po wyjściu całego dzieła co niezadługo nastąpi cena niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 10. Oddając to tanie a przecież jak najstaranniej wykonane wydanie Wizerunków Królów Polskich za cenę tak umiarkowaną że tylko bardzo wielka ilość prenumeratorów zwrot kosztów zapewnić nam może mieliśmy szczególniej na względzie rozpowszechnienie naszej większej galerji Królów jedynej może w swoim rodzaju bo zalecającej się wielkim podobieństwem jako zebranej zc źródeł najbardziej autentycznych.

Galerja Królów w wielkim formacie całkowicie już ukończona została. Kosztuje z kartą tytułową chromolitografowaną przedstawiającą wszystkie herby ziem dawnej Polski z obszernym tekstem przez Juljana Bartoszewicza rs. 25. Egzemplarze w oprawie eleganckiej sprzedają się po rs. 33.

A. Dzwonkowski i Spółka.

Wspomnienia z przeszłości Obrazki poświęcone młodemu wiekowi przez Aleksandrę z Chomętowskich Borkowską na pięknym papierze z ryciną wyszły z druku. Główny Skład powyższego dziełka jest w Księgarni i Składzie nut muzycznych Józefa Kaufmann i Spółki przy ulicy Krakowskie Przedmieście Ner 442(71) wprost odwachu. Cena rs. 1. Nabyć także można we wszystkich znaczniejszych Księgarniach tak tutejszych jak i prowincjonalnych, jak równie na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie Polskiem po tejże samej cenie bez opłaty przesyłki. (Ner 492.)

Nakładem księgarni Polskiej Adama Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Ner 482(4), wyszła część pierwsza Powiastek Ludowych Eleonory Ziemęckiej i obejmuje słowo wstępne i 14 powiastek p. n. 1. Marta córka kowala. — 2. Stacho parobek.—3. Feliks.— 4. Szuba.— 5. Krzyż.—6. Błogosławieństwo Boże.— 7. Mamka i jej dziecie. 8. Kamień na grobie Babki.—9. Góral i msza żałobna.—10. Wiejski Wit Stwosz.—11. Pielgrzymka do Częstochowy. — 12. Dni krzyżowe. — 13. Pożegnanie Bociana. — 14. Kolonista.

Zdobi to wydanie 17 litografji według rysunków panów Ziemęckiego i Pilatego wykonanych piórem na kamieniu przez pana L. Piechaczka Widoczek na początku książki umieszczony jest rysowany natury i wykonany na kamieniu przez pana Cezglińskiego. Cena części I. rs. 1 k. 20 (złp. 8) dla płacących prenumeratę na całe dzieło (2 tomy) z góry oznacza się na rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 25 (złp. 15.) Pojedyńczo kosztuje każda powiastka z należącą do niej illustracją k. 15 (złp. 1) wyjąwszy powiastki Kolonista która sprzedaje się po kop. 30 (złp. 2).

Nakładem Sztycharni Nut Adama Dzwonkowskiego i Spółki ulica Miodowa Ner 482(4) wyszedł zeszyt VI Tańców Narodowych Polskich i obejmuje Zbiór Mazurów różnych autorów na fortepian zebranych przez Andrzeja Kratzera Krakowianina. Cena złp. 4 gr. 15 (kop. 67 ½) z okładką chromolitografowaną złp. 5 (kop. 75).

Nakładem tejże firmy wyszły niedawno następujące kompozycje tegoż samego autora.

1) Chanson polonaise variée pour le Piano.— Cena złp. 2 (kop. 30).

2) Chanson polonaise en forme de Mazurka.— Cena złp. 1 gr. 15 (kop. 22 ½.)

3) Galop pour le Piano dédié a Mr Sosnkowski.—Cena złp. 1 gr. 15 (k. 22 ½.)

(Ner 489.—3.)

Nakładem Księgarni Polskiej ulica Miodowa Ne 482 (nowy 4), wysze dł XIII i XIV dzieła p. r

Arcybisupi Gni eźnieńscy i Prymasi.

Zeszyty te obejmują następujące portrety i Bijografje:

1) Mikołaja III-go Dzierzgowskiego herbu Jastrzębiec † 1559.—2) Jana IXgo Przerembskiego herbu Nowina † 1562.—3) Jakóba IV Uchańskiego herbu Radwan † 1581. — 4) Stanisława Karnkowskiego herbu Junosza † 1603.— 5. Jana Xgo Tarnowskiego herbu Rolicz † 1606. — 6) Bernarda Maciejowskiego Kardynała oraz Krakowskiego Biskupa herbu Ciołek † 1608. — 7) Wojciecha IIIgo Baranowskiego herbu Jastrzębiec † 1615. — 8) Wawrzeńca Gębickiego herbu Nałęcz † 1624.

Cena tych dwóch zeszytów rs. 2 (złp. 13 gr. 10.) Każdemu znającemu historją kraju naszego wiadomo jest jak ważną w naszej Rz. pospol. grali rolę Arcybiskupi i Prymasi zwłaszcza w czasie Bezkrólewiów. Dzieło to uzupełnia więc, można powiedzieć szereg publikacji historycznych nakładem naszym wychodzących a jakkolwiek niżej stoi pod względem artystycznym jak wydawane przez nas Galerje Królów i Hetmanów jest też za to o połowę tańsze każdy bowiem zeszyt obejmujący 4 portrety i Bijografje kosztuje tylko rs. 1. Co do tekstu w niczem się od tamtych nie różni i ten sam autor Pan Juljan Bartoszewicz pisał życiorysy Arcybiskupów który z takim talentem i sumiennością skreślił żywoty naszych Królów i Hetmanów.

Cena dla prenumeratorów płacących całe dzieło z góry składające się z 22 zeszytów 88 portretów i życiorysów oznacza się na rs. 20 i w takim razie koszta przesyłki Księgarnia sama ponosi.

Po wyjściu ostatniego zeszytu cena podwyższona będzie na rs. 25.

(Ner 493.) A. Dzwonkowski i Spółka.

TEATR WIELKI. Dziś:—*Asmodea.*

W poniedziałek i wtorek w obu teatrach widowiska dane nie będą.

---

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 1 (13) Grudnia 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański.*